

„W wyniku prac Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu ustalono, że budownictwo kościelne do 500 m² powierzchni użytkowej (domy katechetyczne, budynki gospodarcze i inne obiekty towarzyszące) nie będzie wchodziło w plan inwestycyjny Kurii Diecezjalnej, przedstawiany corocznie władzom wojewódzkim.

W myśl najnowszego ustalenia na budowę w/w obiektów zezwoleń będą udzielały terenowe organy administracji państwowej tzn. Urzędy Gminne i Urzędy Miejskie.

W praktyce stosuje się zasadę, że budynki do 600 m kw. całkowitej powierzchni (po obrysie zabudowy!) zatwierdzane są przez Urzędy lokalne, lecz i tak zezwolenia uzgadnia się z Wydziałami Urzędów Wojewódzkich.

Przy zatwierdzaniu wyżej wymienionych obiektów władze powołują się na następujące prawo:

- 1) Okólnik nr 3 Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 27 marca 1957 r.;
- 2) Ustawa o Radach Narodowych z dnia 25. 1. 1958 r. (tekst jednolity Dz. U. nr 26, poz. 139 z 1975 r.).
- 3) Prawo budowlane z dnia 24. 10. 1974 (Dz. U. nr 58, poz. 229 z 1974 r.).

Wszelkie inne budowy sakralne uzyskują zezwolenia wyłącznie poprzez wnioskowanie planu budownictwa sakralnego przez Kurie Diecezjalne do Władz Wojewódzkich⁵⁰.

Zagadnienie interferencji przepisów prawa kanonicznego i cywilnego w zakresie budownictwa kościelnego na pewno zasługuje na odrębne omówienie. Problem ten ma bowiem znaczenie nie tylko dla praktyki, ale również dla badań nad współzależnością obydwóch systemów prawnych.

Katowice

KS. STANISŁAW BISTA

⁵⁰ Nr VH — VI — 318/81.

Ks. Jan Popiel SJ

SAKRALNY WYRAZ DAWNYCH I WSPÓŁCZESNYCH FORM ARCHITEKTURY SAKRALNEJ

Problem uchwycony w temacie jest odwieczny, ciągle dyskutowany i pozostaje nierozwiązany. Można go wyrazić pytaniem: co to znaczy, że architektura posiada wyraz (charakter) sakralny? To, co nazywamy sakralnym charakterem, rodzi się z funkcji architektury kościelnej, wypływa z tego, do czego budowla jest przeznaczona. W bu-

dowli kościelnej ma się dziać coś, co my nazywamy czynnościami sakralnymi. W tym określeniu nie chodzi tylko o czynności zewnętrzne, czynności liturgiczne, czyli czynności zaliczane do kultu publicznego, lecz również o czynności wewnętrzne człowieka, o akty wewnętrzne, które dzieją się w człowieku, a które też zaliczamy do aktów kultu. Chodzi zatem o sakralność, która służy działaniom zewnętrznym jak i wewnętrznym w pewien określony sposób: chodzi mianowicie o nawiązanie łączności z transcendencją (z Bogiem), o kontakt indywidualny i zbiorowy. Taką czynność można podjąć w kościele indywidualnie lub w grupie, a grupa może być zbiorowiskiem luźnym, przypadkowym, nie powiązanim samym aktem kultu lub wewnętrznie złączona. Ten ostatni sposób Kościół wysuwa jako właściwy dla zorganizowanej społeczności ludzi wierzących.

W kościele dzieją się zbiorowe czynności o dwojakim charakterze — liturgiczne i pozaliturgiczne. Sakralność przez nas omawiana wiąże się przede wszystkim z czynnościami liturgicznymi, dla których to właśnie przestrzeń kościoła jest ukształtowana. Liturgia powinna się we wnętrzu o charakterze sakralnym w optymalny sposób aktualizować, rozwijać. Równocześnie jednak dzieje się i to drugie — a więc wewnętrzne przeżycie.

Uściślając w ten sposób funkcję przestrzeni wewnętrznej kościoła, możemy zacieśnić pytanie: z czego się rodzi forma i kształt tej budowli. Odpowiedź brzmi — przede wszystkim z funkcji liturgicznej.

Funkcja liturgiczna jest jednak zjawiskiem złożonym.

1) Liturgia — to swoistego rodzaju happening. To wydarzenie ma swój kształt: posiadając trzon stały (a w istotnych czynnościach niezmienny), zarazem nieustannie rozwija się. Nadto obok właściwej liturgii rozwijały się elementy paraliturgiczne.

2) W czynnościach liturgicznych ujawniał się typ religijności danego okresu, który nie może być ujmowany w oderwaniu od całego tła kulturowego tego okresu. Typ religijności zmienia się w ciągu wieków, wyrasta z charakteru zróżnicowanych pokoleń, dzieje się zatem w konkretnym środowisku. Raz może to być środowisko w pełni chrześcijańskie, innym razem o układach złożonych stosunków religijnych.

Można zatem ustalić, że niezmiennie elementy mają swe odniesienie do doktryny, zmienne natomiast korelują z człowiekiem, z grupą ludzką, ze społecznością Kościoła, przy czym występuje jeszcze interpersonalne oddziaływanie jednostek na grupę i grupy na jednostkę. W ten sposób powstają różne kręgi kulturowe, religijne itd. Obecnie uświadamiamy sobie mocno, że istnieje krąg kultury chrześcijańskiej europejskiej, od której np. krąg afrykański różni się znacznie.

3) Trzecim czynnikiem, który kształtuje formy „sakralne”, są zjawiska ewolucji stylistycznej, nie tylko w architekturze, lecz w całej dziedzinie sztuki, które niosą za sobą pytanie: jakie działają tu me-

chanizmy i prawa? Np. można postawić pytanie, co wpływa na zmianę stylów: społeczność czy jednostka? Przyjmujemy, że Kościół miał okresy, kiedy czerpał z pozakościelnego dorobku kultury (starożytność, okresy naśladownictwa antyku) i kiedy kształtował styl epoki, wpływał nawet na całość zjawisk społeczno-życiowych, również na całość zjawisk architektonicznych (romanizm, gotyk). W okresie baroku możemy mówić o działaniu równoległym.

Jak wyglądała zatem sprawa rozwoju cech specyficznych charakteru sakralnego w architekturze kościelnej?

W pierwszym okresie Kościół, to przede wszystkim zgromadzenie wiernych (ecclesia — dobrze przetłumaczono to słowo w okresie reformacji jako „zbór”), więc grupa ludzi zgromadzona we wspólnocie liturgicznej. To był pierwotny „kościół”, obojętnie, gdzie się zbierał. W miarę jednak określania się kształtu liturgii, określa się i kształt kościoła. Był to kształt kultury realnej, określony funkcją i prawem. Tak było w kręgu kultury zachodniej. Inaczej było na Wschodzie, gdzie bardziej działała spekulacja, rozwijało się wcześniej myślenie teologiczne. Taki też był tam pierwotny kościół — teologiczno-symboliczny. Symbole doskonałości, transcendentności Boga, jego majestatu znalazły odbicie w budowlach centralnych, zwieńczonych kopułami (IV/V i VI wiek). Idee te i kształty ich urzeczywistnienia przetrwały do naszych czasów.

Na Zachodzie typ bazylikowy pierwszych chrześcijańskich świątyń wydał bardziej urozmaicone, rozwijające się formy. W okresie romanizmu dochodzą i na Zachodzie do głosu treści teologiczne, a w nich pewne reminiscencje platonizmu. W tym czasie powstaje również na Zachodzie typ władzy, uznany jako odbicie porządku Bożego na ziemi. Stąd jawi się Bóg jako najwyższy Władca. Chrystus na romańskich tympanonach, wprowadzających nas do Kościoła, jest wyraźnie władcą. Masywność romańska, podyktowana ówczesną techniką budowlaną i społeczną funkcją, znajduje i teologiczną interpretację w symbolice władzy. W ujawnionej paraleli wychodzi właśnie wyraźnie tworzenie owego *sacrum* w kościele. Jak władca ma swój pałac, a w nim dwór, tak i Pan Bóg ma swój pałac (czasem nawet twierdzę), a przy nim również swój niebieski dwór. Stąd kaplice, poświęcone np. Matce Boskiej-królowej i Świętym dworzanom.

Gotyk to kościół mistyczny. Jest to okres wielkich syntez teologicznych, jest to okres częściowo po krucjatach, okres rozwoju mistyki. Stąd nowa symbolika, np. wielkie okna gotyckie znowu nawiązują do symboliki światła, które poznawano za prąródło materii. Do tego światła dąży materialny kształt bryły — charakterystyczny (nie tylko w sensie konstrukcji) pion filarów i sklepień, strzelistych wież. Obecnie widzi się czasem w tej architekturze dominację nad otoczeniem, w istocie był to w bryle ruch, pęd ku górze, ku światłu, ku niebiosom (a więc uwaga na interpretację dawnych stylów!).

Odrodzenie — to pewna cezura w historii. Kościół przeżywa okres kryzysu, jest niedoskonały, dochodzi do rozbicia, a następnie do reform, prób odrodzenia. Tak jak struktura wewnętrzna Kościoła utraciła swój jednolity kształt, tak również w architekturze możemy wykryć różne tendencje. We Włoszech rozwinął się w architekturze renesans z budowlami osiowymi i centralnymi; więcej w tym niezdecydowania niż jasnej idei.

Jednolitość odradza się dopiero w baroku. Jest to jedność uzewnętrzniająca wielkość Kościoła i Eucharystii (tabernakulum centralnym punktem w kościele). Konkurencją jest wielki obraz lub krzyż otoczony blaskiem złota. Jest to zarazem okres pełnej uczucia mistyki i nieraz alegorii, którym swe usługi poświęciło monumentalne malarstwo. Było go pełno w barokowym kościele. Okres baroku jest jednym z najbardziej ekspansywnych okresów, jest okresem potrydenckiego pogłębiania doktryny, struktury Kościoła i unowocześniania organizacji duszpasterstwa. Bez uwzględnienia tych powiązań wiele z cech baroku wydaje się nam dziś niezrozumiałymi i określa się je jako przesadne.

W okresie oświecenia w budownictwie wraca klasyk, pod wpływem czerpania z ideologii etyczno-politycznej antyku (rewolucja francuska).

W okresie romantyzmu kościół nie znalazł własnej, oryginalnej formy. Zaczęto więc czerpać wzory z tradycji — nastąpiła swoista rehabilitacja średniowiecza, a w końcowej fazie ujawniło się skostnienie form, wyrażane w bezdusznym często naśladownictwie, przy niewystarczającej znajomości średniowiecza.

W czasach obecnych postęp (przede wszystkim od strony technicznej) prowadził do tak szybkich zmian, iż musimy już wyróżniać pewne epoki:

- okres Młodej Polski (a prądów pokrewnych w innych krajach) i secesji,
- okres budownictwa żelbetowego,
- okres form ogólnościatowych (styl międzynarodowy).

Daleko silniejszy ruch występuje w budownictwie świeckim, skąd wywodzą się pewne dążenia i doświadczenia architektoniczne. Wykorzystanie tych doświadczeń jest jednak możliwe dopiero wtedy, gdy rzutuje się je na ogólne potrzeby życia w Kościele, a praktyczne ich zastosowanie zostaje pogłębione analizą przemian wewnątrzkościelnych. W XIX wieku następuje likwidacja dawnego Państwa Kościelnego. Po Piusie IX, Leon XIII tworzy nowe podwaliny pod współczesny Kościół, w którym wspólnota wiary uzewnętrzniona w liturgii znowu zaczyna odgrywać zasadniczą rolę. Następuje odrodzenie ruchu liturgicznego (Solesmes oraz inne ośrodki we Francji, Holandii, Belgii, Austrii). O. Regamey ukazał w swej książce *Art sacré au XX-tieme siècle* drogi odrodzenia współczesnej sztuki sakralnej. Kościół adaptuje dla swych potrzeb możliwości nowych technologii; two-

rzy w żelbetonie wielkie przestrzenie, w których można urzeczywistnić idee liturgiczne skupiania społeczności wiernych wokół ołtarza (kościóły Perreta, Metzgera, Mosera). Powstają przestrzenie sakralne na nowych konstruowanych zasadach i z innym potraktowaniem tworzywa (D. Böhm). Polska w pierwszym etapie nie partycypuje.

Po wojnie powstał typ nowego myślenia architektonicznego (został on już przed wojną określony i przygotowany przez działalność ośrodków nowej sztuki kościelnej m. in. w Beuron, Maria Laach, Klosterneuburg, Orval). Zasadnicza idea nowej koncepcji to: ołtarz jako centrum, kościół to duża przestrzeń z dobrą widocznością ołtarza. Po Soborze Watykańskim II — wierni skupiają się wokół ołtarza jako otaczająca go wspólnota. Ostatni prąd na Zachodzie przyniósł ideę kościołów małych z silnie rozbudowanym centrum parafialnym, które ma służyć ożywieniu wspólnoty wiernych, ma przyciągać i umożliwiać życie wspólnoty. W Polsce kościoły są wyrazem wiekowych potrzeb, a ograniczonych możliwości. Ujawniają się przy ich projektowaniu duch umiarkowanej zachowawczości. Stąd wiele powiązań z dawnym wyrazem sakralności w architekturze.

Można zatem zapytać, w czym tkwi sakralność naszych kościołów? Odpowiedzi będą różne. Dużą rolę odgrywa przy odpowiedzi moment przyzwyczajenia. Kościół mojego dzieciństwa i mojego środowiska; kościoły te są w naszym pojęciu formami sakralnymi i pierwowzorami myślenia w tym kierunku (moment człowieka!).

Każdy kościół z biegiem czasu obrasta wewnątrz w coś, jest syntezą własnego życia. Z kościołem dzieje się to, co dzieje się z mieszkaniem człowieka: rozwija się przez działanie jednego pokolenia, aby w następnym już nie zaspokoić w pełni ambicji i dążeń. Jeśli kościół zatem żyje — to życie go zmienia. W dobie współczesnej bardzo uświadomiono sobie ponownie, co to znaczy kompozycja. Architekt projektuje tak, żeby nie można zmienić, żeby nie można dowolnie coś wstawić. Czy ta wizja jednego człowieka zdolna jest zaspokoić społeczność? Obserwujemy, że w kościołach czystych form ludzie nie modlą się. Przerzucając odpowiedzialność za usakralnienie na odbiorcę, można zaszokować surowością i pustką estetyczną, pozostawiając swobodę indywidualnego odbioru i usakralniania przez postawę wewnętrzną. Jest to jednak obce naszym rodzimym odczuciom.

Również analiza historyczna zjawiska percepcji poszczególnych form sakralności nastęrcza wiele kłopotów. Dzisiaj mówi się, że kościół ma być spokojny, nie powinien posiadać elementów dekoncentrujących, przesadnie zdobniczych. W powszechnym jednak odczuciu wiernych barok i dzisiaj chwytą swoim wyrazem i ekspresją.

Wydaje się zatem, że powszechnej, ogólnej recepty na sakralność nie ma.